TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIEJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.

№ 43. *Rok Czternasty.* NOWEJ SERYI ROK 4ty. *Dnia 21 Październ.* 1848 *r.*

Rolnictwo.

Korzyści orania rzyska ozimego przed zimą.

(Uwagi praktycznego rolnika).

W wielu okolicach panuje szkodliwy zwyczaj niepodkładania czyli nieorania rzyska ozimego przed zimą; ale raczéj dopiéro na wiosnę, gdy rola dostatecznie obeschnie. Skutki tego są następujące:

1. Nader opóźniony zasiew jarzyny; albowiem mocno zleżała ziemia, w ciągu upłynionego całego roku, nie będąc przed zimą rozpulchnioną, zwolna uwalnia się z wilgoci, którą się napoiła w ciągu zimy, a następnie wiele potrzebuje czasu do nabycia stanu sybkości, w jakim z korzyścią dla następnéj rośliny może być uprawioną.

2. Ponieważ siew jarzyny opóźnia się, spóźnia się następnie jéj zbiór; a skutkiem tego, opóźniają się wszelkie dalsze prace rolne letnie, częstokroć z największą dla gospodarza stratą.

3. Jeżeli wiosna jest mokra, opóźnienie bywa większe, jego skutki tém szkodliwsze; a nawet, często się zdarza w tym razie, iż niepodobno tak dalece rolę rozpulchnić jak tego wymagają niektóre letnie rośliny, a mianowicie jęczmień; albo więc wypada siać je na ryzyko, lub wcale roli nieobsiewać wiosennemi roślinami; wszakże liczne tego mamy przykłady. Nadto, jeżeli się orze rola w stanie mokrym, a zanim zwolna wyschnie nastąpią upały, połączone z gorącemi wiatrami, wtedy w parę dni jéj powierzchnia tak się spiecze, czyli utworzy się na niéj tak twarda skorupa, iż jéj pługiem trudno lub niepodobno przełamać; a jeżeli się użyje do tego wielkiéj siły, wtedy porobią się z niéj bryły, których ani brona, ani wałek nierozkruszy; wypada więc w tym razie czekać za deszczem umiarkowanym, jaki w téj porze roku rzadko się trafia.

4. Z powyższego się okazuje, iż nie mając pooranych przed zimą rzysk ozimych, nigdy na pewne obrodzenie jarzyny liczyć nie można; albowiem żadnéj nieulega wątpliwości, iż im wcześniéj się takowa sieje, tém pewniéj obradza. Nadto, twarda skorupa ziemi przez rok cały zleżałéj, mało dopuszcza wilgoci zimowéj do spodniéj warstwy; ale raczéj część wody odpływa bruzda-

mi, a druga część zawiesza się w wierzchniéj warstwie. Już ta jedna okoliczność wywiera nader szkodliwy wpływ na obrodzenie jarzyny. Zboża bowiem letnie wymagają wiele wilgoci. Skoro takowa, skutkiem promieni słonecznych, wyparuje z wierzchniéj warstwy, zasila korzonki roślin swą wilgocią spodnia warstwa, za pomocą siły włosowéj; a zatém, mniéj już tu od upałów rośliny cierpią; lecz gdy warstwa spodnia niepodoranego w jesieni rzyska ozimego, nie może się nasycić dostateczną ilością wilgoci, naturalnie iż na tém rośliny letnie mniéj więcéj cierpią.

Dotąd opisaliśmy szkodliwe następstwa wynikające z nieorania ziemi przed zimą; skreślić nam teraz wypada pokrótce korzyści z przeciwnego postępowania.

1. Rola przed zimą poorana, napawa się najprzód wilgocią w spodniéj warstwie (ponieważ przez rzadką powierzchnię woda szybko na spód idzie) a dopiéro, gdy się ta nasyci, wierzchnia zatrzymuje ją przy sobie. Skoro wiosna nastąpi, wilgoć, będąca w wierzchniéj warstwie, z łatwością się z niéj ulotnia, gdyż się znajduje w ziemi, orką rozpulchnionéj, i rola staje się zdatną do wczesnéj uprawy i wczesnego przyjęcia siewu. Wrazie zaś posuchy, wilgoć w spodniéj warstwie wczasie zimy nagromadzona, zasila rośliny jak to już wyżéj namieniliśmy i najwięcéj się przyczynia do ich obrodzenia (a).

2. Rolę przed zimą pooraną lepiéj mróz przenika; a więc, jeżeli to jest grunt mocny, gliniasty należycie rozpulchnia go i do dokładnéj na wiosnę uprawy usposabia.

3. Ponieważ rola przed zimą poorana wcześnie na wiosnę może być obsianą, przeto wszelkie dalsze prace rolne mogą być w swym czasie wykonane; a następnie, przed rozpoczęciem żniwa, téj najważniejszéj w gospodarstwie wiejskiem czynności, a raczéj celu całorocznych zabiegów, możemy się ze wszystkiém tak ułatwić, iż nie zbiór zboża za rękami, ale raczéj ręce za dojrzeniem oczekiwać będą.

4. Nakoniec, na roli przed zimą oranéj, mniéj chwasty się mnożą; wiele bowiem z nich wchodzi przed zimą, mianowicie gdy rola wcześnie zostanie oraną, a skutkiem mrozów ginie.

Spodziéwać się więc należy: iż wymienione wyżéj korzyści uznane zostaną i nakłonią pp. gospodarzy wiejskich do podkładania rzysk ozimych przed zimą.

P. Maciejowski.

(a) *Uwaga.* Zdaniem naszem jak, żadnéj zasady, jaki *podkładania* czyli *podorywania w jesieni rzyska ozimego*, bezwględne za ogólne prawidło postępowania przyjąć nie można: bo co jest rzeczywiście korzystném w jednych okolicznościach i położeniu, stratę może przynieść w innych; tak też prawda ta bardzo się stosuje *do ogólnego podkładania* rzysk ozimych przed zimą. Przyznajemy z przekonania i własnego doświadczenia, iż zastosowana do gruntów suchych gliniastych, rzeczywiście staje się korzystną: ułatwiając ich rozpulchnienie i napawanie się do pewnéj głębokości wilgocią w ciągu zimy; lecz grunta sapowate, mające spodnią warstwę do pewnéj głębokości przenikliwą, a następnie z łatwością przepełniającą się wodą, będąc orane w jesieni, zamieniają się, że tak powimy *w gąbkę*, wymagającą na wiosnę wiele czasu i wiele ciepła, zanim wyschną do tego stopnia, aby z korzyścią orane być mogły; albowiem, w miarę ulatniania się wilgoci z powierzchni, dostarczać jéj będzie ciągle z łatwością spodnia warstwa, dopóki się niepozbędzie zbytecznéj ilości; czyli téj, która się mocniéj z ziemią łączy.

A więc, gruntów o jakich tu mówimy, nie tylko nie należy podkładać przed zimą, ale owszém trzeba porobić na nich wodocieki (przegony) aby ułatwić odpływ wody zbytecznéj; a mianowicie podczas topnienia śniegu. Red.

Narzędzia rolnicze.

Kosa pospieszna do cięcia zboża.

(z Tygod. Lwowskiego).

W skutek zaszłych zmian w gospodarstwie polowém, wywołuje obecne położenie coraz gwałtowniéj czuć się dającą potrzebę poruszenia i użycia przemysłu w każdym kierunku gospodarstwa wiejskiego: dogodne gospodarstwo, nietroszczące się o żaden postęp, około uprawy gruntów, poprawności narzędzi, środków polepszenia i ras zwierząt gospodarczych, już się skończyło. Gospodarz wiejski a szczególnie posiadający obszerniejsze grunta, niechcąc bez korzyści a czasem i ze stratą gospodarstwem się trudnić, przymuszonym jest obeznać się z przemysłowém tak zwaném racyonalném gospodarstwem w prawdziwém znaczeniu; poruszyć i użyć wszelkiego przemysłu w każdym względzie, takowy albowiem jedynie gospodarstwo wiejskie opłacić może. I w rzeczy saméj, od dnia do dnia tu i owdzie widzimy w całym kraju, przynajmniéj po większych folwarkach, początek zaprowadzenia poprawniejszych narzędzi gospodarczych, machin niektórych, jako: młocarnie, olejarnie, i t. p. Również widocznem jest, że ludzie przemysłowi, czując mocno potrzebę ulżenia pracy ludzkiéj i obejścia się bez tylu rąk, poruszają wszelkie siły umysłowe ku wynalezieniu sposobu lżejszéj pracy około żęcia i zbierania zboża z pola; a tak prawie w jednym i tym samym czasie wynaleziono kilka machin i machinek do żęcia zboża, z których o ile jedne są bardzo pojedyńcze i tanie, drugie aż zanadto złożone i drogie, a jednakże żadna dotychczas nieodpowiedziała tyle upragnionemu celowi a nawet przeciwnie i gospodarzy poczynających onych używać, zawiodła.

Pominąć wszelako nie możemy, że jak w każdym względzie przemysłowości życzyćby nam należało, byśmy, już gdzieindziéj istniejący postęp w gospodarstwie wiejskiém, u nas co rychléj zaprowadzali, tak też równie i co do żęcia zboża ze sposobami użycia odpowiednych narzędzi, już gdzieindziéj doświadczeniem korzystnie stwierdzonych, jak najprędzéj obeznali się, i takowe w użycie wprowadzili.

Nastręcza nam się obecnie łatwa sposobność w tym względzie. Pan Wychowski, przebywszy lat wiele za granicą we Francyi, w Belgii po swojéj wielkiéj podróży przez część Afryki, Azyi, Turcyi, Grecyi, Anglii i t. d. oddawał się długi czas pracom technicznym w rozmaitych fabrykach; któremu żaden postęp w gałęziach przemysłowych nie uszedł z oczu, a oraz ciągle mając na pamięci i uwadze, coby w kraju najbardziéj przydać się mogło; powróciwszy obecnie, przywiózł nam rozmaite ciekawości z zagranicy, które późniéj drukiem ogłosić zamyśla, a między innemi dla nas skarb upragniony, to jest: *sposób żęcia zboża za pomocą szczegółowo do tego celu przyrządzonéj koski*, jakiéj od dawna używają we Flandrii, a któréj to koski urządzenie nader pojedyńcze i proste, niewymagające pomocy żadnego mechanika, właśnie swą pojedyńczością i nadzwyczaj umiarkowaną ceną zaleca się.

Jest to sposób który od lat kilkudziesięciu z wielką korzyścią tamże w użyciu istnieje; albowiem według doświadczeń, jeden robotnik przy miernéj pracy, siedmiu dobrych żniwiarzy zastępuje. Pan Wychowski tym, tyle zbawiennym sposobem i urządzeniem narzędzia tak się zajął, iż sam w polu ze żniwaczami flandryjskiemi przez długi czas praktycznie exekwował, jedynie w celu, by się dokładnie sam nauczywszy, swym ziomkom go udzielił.

Narzędzie to, które niezawodnie dla kraju po zaprowadzeniu onegoż tyle korzyści przyniesie, a które we Flandryi p e c k zowią, przywiózł p. Wychowski ze sobą; a że użycie praktyczne, jakotéż sposób użycia onego, on pierwszy w kraj nasz wprowadza, przeto słusznie, stosownie do jego życzenia, dla utrwalenia w pamięci jego na-

zwiska, **Wychówką** na przyszłość zwać zamyślamy.

P. Wychowski, który tymczasowo w Przemyślu osiadł, zamyśla cały kraj objeżdżać i udzieliwszy się szanownym obywatelom i gosdodarzom wiejskim, okazać praktyczność téjże **Wychówki**, a oraz zamówienia dla nabycia takowéj zbierać, aby stosowną ilość z fabryk flandryjskich sprowadził; będzie to oraz jego rzeczą gdy użycie tego narzędzia praktycznie posiada, jednego lub dwóch ludzi wszędzie wyuczyć.

Mam sobie za obowiązek dziś, gdzie robotnik nietylko drogi lecz miejscami go wcale niedostatecznie, a nareszcie ze stanowiska oszczędności sił ludzkich, na to, o ile ważne, o tyle pojedyncze i tanie narzędzie, szanownych obywateli i gospodarzy wiejskich uważnemi uczynić, by takowe jak najspiesznéj uwzględnić raczyli. Szanowni obywatele i gospodarze wiejscy względem bliższego obeznania się z tém narzędziem do żęcia zboża, **Wychówką** zwaném, do p. Emiliana Wychowskiego w Przemyślu listownie lub osobiście zgłosić się mogą (a).

Wychów zwierząt domowych.

Sprawozdanie Kommissyi, do praktycznego wypróbowania systemu Guenona przez Rząd francuzki wyznaczonéj.

Zeszłego roku, rząd francuzki powtórnie wyznaczył kommissyą do praktycznego zbadania znanego systemu *Guenona* (poznawania mleczności krów z zewnętrznych oznaków) (a). Kommissya ta złożona z 7 znanych agronomów praktycznych, dopiéro na początku roku bieżącego złożyła rządowi swą opinię.

Miała ona szczególniéj rozpoznać i udecydować, następujące pytania:

1. Czyli zasada, za podstawę systemu Guénona służąca, jest prawdziwą.?

2. Czyli wnioski, które Guénon z niéj wyprowadził, doświadczenia stwierdzają?

3. Czyli ułożona przez niego klassyfikacya jest dokładną; czyli ustanowione klassy nie są zbyt liczne, lub przeciwnie, liczba ich powiększoną być może?

Do doświadczenia użyła kommissya 714 sztuk bydła różnych rass; a mianowicie 132 byków, 352 krów dojnych, (których właściciele podawali mleczność, dla porównania jéj z opinią Guenona), i 230 jałowic. Sprawozdanie brzmi jak następuje:

Kommissya przekonała się, iż zasada, za podstawę odkryciu Guénona służąca, jest prawdziwą: przekonała się bowiem, iż między sekcyą mléka, a znakami, które Guenon *tarczami*, czyli *zwierciadłami mlécznemi* nazywa, niezawodny istnieje związek.

Mniema jednakże, że wyprowadzone ztąd wnioski, co do dokładnego oznaczenia ilości mléka, jego dobroci i czasu wydawania go, za daleko zostały posunięte.

Ustanowiona początkowo klassyfikacya oznaków mleczności krów, już ztąd okazuje się być niedokładną.

1. Że obecnie przyjmuje p. Guenon różne krzyżowanie tychże klass; o czém początkowo nie było wcale mowy.

2. Że rzeczywiście jest zbyt skomplikowaną,

(a) *O poznawaniu z zewnętrznych oznaków mleczności krów*, przez *F. Guénona*; z 8 tablic rycin. Warszawa 1846, Cena kop. 90. Red.

(a) Rzecz godna uwagi, iż tak ważne narzędzie, od lat kilkudziesiąt mające być w użyciu we Flandryi, w żadném piśmie nie zostało dotąd opisane; ani nawet w dziele *Schwertza* który tak starannie opisał wszelkie szczegóły gospodarstwa belgijskiego. *Red. Tyg. Warsz.*

by zwyczajny rolnik mógł z niéj w praktyce korzystać.

Przekonała się również, że wiadome oznaki mléczności, tylko co do krów i jałowic mają rzeczywistą wartość; i że, wyrazistość ich w prostym zostaje stosunku z mlécznością; to jest, im się wyraźniéj przedstawiają, tém większa jest mléczność. Co zaś do twierdzenia Guénona, że stadniki, opatrzone tarczami mlécznemi, płodzą mléczne potomstwo, tego postrzeżenia i dochodzenia kommissyi niestwierdziły.

Z powyższych powodów, mniema kommissya, iż, aby rzeczywiście nader ważne i prawdziwe odkrycie Guénona, mogło się stać praktycznem, potrzeba iżby zostało o wiele uproszczoném, już to przez zmniejszenie liczby klass i rzędów, już przez wyraźniejsze ich oznaczenie; wówczas będzie to zaiste najniezawodniejsza skazówka mléczności krów dojnych; a co może ważniejsza, pewna zasada w wyborze jałoszek na chów przeznaczanych; wszakże starania i koszta wychowu krowy najmléczniejszéj, a najmniéj mlécznéj, są te same, różnica zaś ich wartości pod tym względem niezmierna.

Opis gospodarstw zagranicznych.

Postęp rolnictwa w Rossyi.

Na poparcie tego, co o postępie rolnictwa w Rossyi poprzednio powiedzieliśmy, dodać nam wypada: *Opis szkoły rolniczéj w Górach górkach w Gub. Mochilowskiéj. Red.*

Założona w 1836 r., szkoła rolnicza w majątku skarbowym Góry-Górki w Mochilowskiéj gub., w Orszańskim powiecie, w ubiegłym lipcu otrzymała nową organizacyę.

Składać się ma nadal z Instytutu, a przy nim Szkoły i praktycznéj fermy. Uczniowie Instytutu, mają się nazywać *studentami*, uczący się w szkole *uczniami*, a włościanie uczący się na fermie *wychowańcami*. Kurs nauk trwa lat 4. Do instytutu przyjmują się uczniowie wolnego stanu, mający wiadomości też same, jakie się wymagają od wstępujących do uniwersytetów, wyłączając tylko języki starożytne.

Studenci są skarbowi, pensyonaryusze i wolni słuchacze. Za pensyonaryuszów wnosi się opłata po 125 rs. co rok. Po ukończonym kursie, ci co będą mieli z głównych przedmiotów po 7 najmniéj kresek, (zupełna liczba 10), otrzymują stopień *Rzeczywistych Studentów Agronomii* i prawo do rang 12 klassy; ci co będą mieli po 9 kresek i napiszą w jednym z przedmiotów rozprawę uznaną za dobrą, otrzymuje stopień *Agronomów* i prawo do rangi 10 klassy.

Jedni i drudzy, w awansach co do rang, liczą się na równi z uczniami wyższych szkolnych zakładów. Stopień Agronoma odpowiada stopniowi Kandydata w Uniwersytecie; dla tego Agronomowie mogą być dopuszczeni w Uniwersytetach do egzaminu na stopień Magistra wiejskiego gospodarstwa, leśnictwa i technologii.

Celujący między Agronomami, skarbowi i uczący się o własnym koszcie, mogą być posyłani kosztem Ministerstwa Dóbr Państwa za granicę dla dalszego doskonalenia się. Czas pobytu za granicą liczy się im za spędzony w służbie rządowéj. Za powrotem mogą być przyjmowani na Adjunktów Instytutu bez nowego egzaminu, lecz Professorami zostawać nie mogą, nie mając stopnia Magistra. Uczniowie skarbowi lub posyłani kosztem Ministerstwa za granicę, obowiązani są odsłużyć w jego zarządzie lat ośm.

Do Szkoły Rolniczéj przyjmują się uczniowie swobodnego stanu, tudzież obywatelscy włościanie oddawani przez dziedziców; a dla rozszerzenia między żydami wiadomości rolniczych, i dzieci żydowskie.

Płaca od pensyonaryuszów wynosi 80 rs. co rok. Uczniowie szkoły, którzy okażą postęp do-

stateczny, otrzymują świadectwa na stopień *Uczonych Pomocników Ekonomów*, i zarazem prawo zapisywania się do miast, bez obowiązku płacenia podatków i wybierania stanu; tudzież uwalniają się od rekructwa; lecz obowiązani są w ciągu lat 6 po wyjściu ze Szkoły, przesyłać Dyrektorowi Instytutu swoje postrzeżenia tyczące się gospodarstwa wiejskiego.

Ci, co nadto jeszcze złożą świadectwa, iż wciągu lat sześciu zajmowali się pożytecznie i sumiennie gospodarstwem w dobrach skarbowych, prywatnych, lub porządnie prowadzili własne wiejskie gospodarstwo, zamiast wydanych wprzód świadectw otrzymują ostateczne attestaty na stopień *Uczonego Ekonoma*; i z nim nabywają wszystkich praw zapewnionych uwalnianym z Instytutu Technologicznego Uczonym Majstrom.

Ci, co nie otrzymają stopnia Uczonego Ekonoma, obowiązani są zwrócić świadectwa wydane im na stopień Uczonych Pomocników Ekonomów, i zamiast nich otrzymują inne, zapewniające prawa takie, jakie służą uczniom wychodzącym z ferm Ministerstwa Dóbr Państwa. Skarbowi uczniowie obowiązani są pozostać w służbie rządowéj lat 10. Etat Instytutu i Szkoły wynosi 38,580 rs. a fermy 5620 rs.

Rozmaitości.

O roślinach dziko wegietujących, które na pokarm dla ludzi służyć mogą.

Niniejszy artykuł wyjęty został z *Journal de chémie médicale*, (Czerwiec 1847, str. 309).

Bardzo wiele roślin pożywnych i zdrowych wegietuje na polach naszych, i ginie daremnie jedynie z nieznajomości używania ich na pokarm dla ludzi; a przecież, w razie braku pokarmu zwyczajnego, a szczególniéj, gdy jak to w latach poprzednich, kartofle zawodzą, z pewnością mogłyby one w części ostatnie zastąpić. Dla tego warto jest obeznać z niemi ziemianów naszych.

Jaskry. Smak ostry, cierpki, jaki niektóre gatunki jaskrów posiadają, sprawia pewien lotny pierwiastek, który się podczas gotowania zupełnie ulotnia; a zatém wiele gatunków jaskrów, po ugotowaniu, staje się zdrowym i smacznym pokarmem.

*Jaskier trędowy (*Ran. ficaria) nieposiada wcale pierwiastku ostrego, o którym wyżéj. Znajduje się częstokroć w znacznéj ilości na łąkach, w zaroślach, nad rowami, i w ogólności w miejscach nizkich. W niektórych okolicach robią z téj rośliny nader smaczną zupę, do zupy ze szpinaku podobną.

Jaskier czołgający (Ran. repeus), nie posiada również ostrego pierwiastku i obficie się znajduje na łąkach niskich. Używa się jak poprzedni na zupę, lub jarzynę.

Zwyczajny pryszczeniec (Clematis vitalba), utraca przez gotowanie smak rzeczywiście nader ostry, i w wielu okolicach służy na pokarm. W Toskanii i Sardynii młode wyrostki téj rośliny, gotowane jak szparagi, są ulubionym pokarmem włościan.

Gorczycznik, *gorczyca zimowa* (Barbarea vulgaris, Barbarea erysimum) używana jest w miejsce zwyczajnéj sałaty w niektórych krajach.

Rzerzucha górna łąkowa (Cordamine pratensis), używa się jak poprzednia.

Rośliny slazowate (malva), Wszystkie rośliny do tego rzędu należące, zawierają w znacznéj ilości szluz nader pożywny, w pierwiastek azotowy zamożny.

Grzybień biały (Nymphacea alba). Korzeń téj rośliny zawiera wiele krochmalu. W Szwecyi wrazie niedostatku zboża, suszą go wiele i wraz z korą sosnową wypiekają chléb, lubo niesmaczny, lecz nieszkodliwy i dosyć pożywny.

Groszek główkowy (Lathyrus tuborosus) P. *Parmetier* poleca uprawę tego groszku, mogącego

zastąpić w części kartofle. P. *Thouvenel* wypiekał chléb z niego. W niektórych okolicach Francyi gotują go i jedzą z masłem jak np. kartofle.

Ziarno *Groszku szerokolistnego* (Lath. latifolius) ugotowane i na zupę obrzednio roztarte, daje zdrową i dość smaczną potrawę.

Groch zajęczy główkowaty, lub orobek główkowaty (orobus tuberosus). Korzeń téj rośliny jest nader pożywny. W Szkocyi używają go jako jarzynę.

Nocna świeca dwuroczna, (oenothera biennis). W wielu okolicach Niemiec uprawiają w ogrodach tę roślinę, i z gotowanego jéj korzenia podobnie jak z korzenia *Kozibrodu* (Tragopogon), robią sałatę, lub zupę, lub téż pokrajanego w talerzyki zaprawiają białym sosem. Jarzyna ta jest tak pożywną i łatwą do trawienia, iż lekarze polecają ją na pokarm rekonwalescentom. Jednakowoż może ona być używaną na pokarm tylko do wielkiéj nocy; gdyż późniéj korzeń jéj twardnieje i staje się drzewiastym.

Kasztanki ziemne (Bunium bulbocastanum). Mięsisty korzeń téj rośliny jest nader strawnym i pożywnym pokarmem. Używa się surowy, lub gotowany z rosołem.

Kminek (carum carvi). Korzeń téj rośliny jest jadalny; nasienie zaś dodają do chléba i séra.

Niedźwiedzia łapa (Heracleum sphondilium). Mieszkańcy Kamczatki jedzą gotowane młode łodyżki téj rośliny; np. *Niedźwiedzią łapę wąskolistną* (Herac. angustifolium); *Alpejską* (Herac. alpinum); można ją uprawiać w ogrodach na wyborną jarzynę; mianowicie pierwszy gatunek. Korzenie *niedźwiedziéj łapy* bulwiastéj, (Herac. tuberosum) zwykle 9 cali długie i blizko cal grube, są używane pieczone w popiele, lub gotowane. *Molina* zapewnia iż są bardzo smaczne.

Łożyca v mlécz jarzynny (Sonahus oleraceus). W krajach północnych, młode listki, korzonki i wypustki téj rośliny, gotują wraz z innemi ogrodowemi roślinami.

Gorycz v żmijówka (picris echioides). Korzeń téj rośliny słodki i pożywny, może być jedzony podobnie jak korzeń *cykoryi*.

Kozia bródka łąkowa (Tragopogon pratense). W krajach północnych jedzą młode listki, wypustki i korzenie téj rośliny, gotowane oddzielnie, lub z innemi ogrodowinami.

Oset (Carduus). Wiele gatunków téj rośliny służy na pokarm dla ludzi, a szczególniéj *Oset kapuściasty*, (Car. oleraceus), jest używany w Rossyi podobnie jak kapusta. *Oset błotny* (Car. paluctris).

Oset zwyczajny podwórzowy v popłoch. (Onopordon acenthium). Korzeń i łodygi téj rośliny obrane z kory, stanowią zdrowy i posilny pokarm. Nasienie wydaje bardzo wiele oleju.

Sałata trwała (Lactuca perennis). Roślina ta może być uprawiana w ogrodach. Jéj liście gotowane, wyborną daje jarzynę. W wielu okolicach włościanie używają ją w miejsce kapusty.

Wiele gatunków *Rapunkułów* (Campanula rapunculos), mogą być jadane; ich bowiem mięsiste korzenie są smaczne i pożywne; a mianowicie: *Cam. persicifolia*, *Cam. Trachelium*, *Specularia speculum*.

Borag lekarski (Borago officinalis). Liście siekane i gotowane używają się jak szpinak.

Miodunka v płucnik (pulmonaria officinalis). Roślina ta, w krajach północnych uprawia się w ogrodach na jarzynę.

Psianka pospolita (Solanum nigrum). We Francyi i w wielu innych krajach, roślinę tę uważają jako chwast, i wytępiają z ogrodów i miejsc zabudowanych, gdzie się zwykle obficie znajduje; tymczasem jest to roślina nie tylko nieszkodliwa, lecz zdrowa, i powinnaby być w ogrodach uprawianą; należy bowiem do rzędu *kartofli* a powtarzamy, najniezawodniéj szkodliwą nie jest. Na wielu wyspach francuskich jest używaną podobnie jak kartofle. Wielu mieszkańców tamecznych, przybywszy do Francyi, używają ją bez żadnéj obawy i doznawania najmniejszéj dolegliwości.

Rośliny trawiaste. W wielu okolicach, w razie głodu, używają na pokarm dla ludzi, ziarna nie-

których traw, a mianowicie: *Kostrzewy żytnéj, rajgrazu*, trawy manny i t. p.

Prezerwatywa przeciw zapaleniu śledziony u bydła.

Przeciw téj chorobie teraz epizootycznie rozszerzonéj, użyto przed parą laty w pewnéj trzodzie bydła rogatego, złożonéj z 18 sztuk, następnéj prezerwatywy. Przekonawszy się z sekcyi pierwszéj sztuki padłéj o pojawieniu się istotném zapalenia śledziony, kazano bezwłocznie wszystkiemu dać zawłoki na piersiach, a rano i wieczorem na czczy żołądek dawać odwaru ze słodu pszenicznego (jęczmienny także jest dobry, ale pszenny nierównie jest lepszy), nieco zakwaszonego olejkiem witryolowym. Jakby jakim cudem zniknęła ta choroba, a cała trzoda została uratowana.

Wszystko spoczywa na tém, aby zapobiegnąć z początku téj chorobie, ponieważ leczenie dotąd zawsze było bezskuteczne.

Jako prezerwatywę skuteczną polecić można palenie zielonych smolnych gałęzi jodłowych, sosnowych, kadzenie drzewem jałowcowém i naprzemian octem na rozpaloném żelazie lub cegle, postawienie koni lub też kóz w stajniach dla bydła rogatego przeznaczonych, a wreszcie dawanie na podściołkę dębnicy garbarskiéj i gałęzi z drzewa szpilkowego.

Nie można dosyć powtarzać jak niebezpieczne, i zaraźliwe jest dla ludzi zapalenie śledziony; przeto należy się wystrzegać tego, aby mając ranę na jakim członku nie zwalać ją jadem téj choroby: gdyby się to zdarzyć miało, trzeba ile możności najprędzéj tę część ciała obmyć wodą, w któréj się sól rozpuściła, albo octem: bo inaczéj materya jadowita prędko się zaszczepia i pociąga za sobą najsmutniejsze skutki, jakeśmy dożyli tego przed niedawnym czasem.

Na dniu 20 listopada r. 1844 na folwarku Draszyce, należącym do dóbr Benatek, w Czechach, zachorowała jedna z najpiękniejszych krów pierwiastek, i nim rządca tych dóbr J. E. Sławik, po otrzymaniu o tém wiadomości, przybył do owego folwarku, o pół mili tylko oddalonego ode dworu, krowa padła już łupem śmierci. Nazajutrz rano sekcya padłéj sztuki przekonała o istnieniu zapalenia śledziony: ponieważ ta była nie zwyczajnie duża i czarną krwią napełniona. Za prezerwatywę przeciw dalszemu szerzeniu się téj zarazy, dawano każdéj sztuce, których było 42 na folwarku, trzy razy na tydzień rano na czczo 2 łóty soli glauberskiéj i 1 łót saletry w wodzie rozpuszczonéj, całą trzodę każdego dnia pędzono do pobliskiéj rzeki do napawania i pławienia, prócz tego w stajni zlewano zimną wodą i wiechciami słomianemi nacierano. To środki zaradcze zapobiegły wszelkiemu dalszemu szerzeniu się téj zaraźliwéj choroby, tak że w 6 tygodni po przypadku z ową pierwiastką, cała trzoda była w dobrém zdrowiu; ta prezerwatywa skutecznie użyta dowiodła, że i bez puszczania krwi można téj zarazie zapobiedz. Puszczanie krwi uważano dotąd za skuteczny środek wyleczenia téj choroby. *D.*

DONIESIENIE LITERACKIE.

Numer 2-gi Tomu XIII Roczników Gospodarstwa Krajowego wyszedł z druku i zawiéra w sobie:

I. Rozprawy Opisy i Rozbiory.

O głównych warunkach dobrego gospodarstwa; przez *A. O.* Co nazywamy okupem, i jakie są jego korzyści, przez *Ludwika Górskiego*.—O Towarzystwie Gospodarskiem w Galicyi przez *Fr. Węgleńskiego*.—Kwestya włościańska; przez *A. hr. Z.*—O zdzieraniu i paleniu darni, o ugorze, o oczyszczaniu roli z chwastów (dalszy ciąg Kodexu Sinclair'a); przez tegoż.—Jak mieć dobrych i wypłatnych czynszowników; przez tegoż.

II. Rozmaitości i Korrespondencye.

Słów kilka o torfie i użyciu jego w rolnictwie. Elektryczność i choroba kartofli. Rada dla uniknienia wielkich strat z psucia się kartofli.—O gospodarstwie Irlandzkiém.

Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr. 519.